

Zarys koncepcji ekonomii obywatelskiej i nowego ustroju

Czynnikiem sukcesu gatunków, także człowieka, jest kooperacja, a nie konkurencja w rozumieniu darwinizmu.

Piotr Kropotkin - na podstawie badań królestwa zwierząt

Ignorowana złożona historia dobra wspólnego opowiada o ludzkości uczącej się nowych inteligentnych, sposobów współpracy. To historia tworzenia – mimo struktur władzy i wbrew tym strukturom (feudalizmowi, autorytaryzmowi i kapitalizmowi) – nowych rodzajów instytucji społecznych o odmiennych priorytetach, służących wspólnym celom.

David Bollier

Na wstępie należy postawić podstawowe pytanie: **czy człowiek jest jedynie konsumentem, klientem i specjalistą realizującym na rynku swoje egoistyczne interesy, czy może przede wszystkim istotą społeczną – obywatelem w całym tego słowa znaczeniu?** Na to pytanie hiszpański filozof Fernando Savater, więziony przez dyktatora Franco i mający zakaz wykładów na uczelniach, odpowiadał tak: *" Ignoranci według J. K. Galbraith'a, których ja nazywam idiotami, nie tyle wykazują brak wiedzy na poziomie szkolnym, co przede wszystkim nie mają żadnego przygotowania do życia w społeczeństwie obywatelskim. Nie potrafią wyrazić ani uzasadnić swoich potrzeb społecznych, nie rozumieją oczekiwań, wyrażanych jasno przez innych obywateli, czytając tekst lub słuchając przemówienia nie potrafią oddzielić przekazu intelektualnego od demagogicznego bełkotu, nie mają zielonego pojęcia, jakie wartości należy dzielić, a jakim trzeba się sprzeciwić, i to nawet gwałtownie. Żyją sobie wśród innych ludzi, są beneficjentami demokratycznego ustroju, ophywają w dobrobyt dzięki dobrom i usługom wytwarzanym przez społeczeństwo, pozostają jednak intelektualnymi pasożytami, albo - co gorsza - szkodnikami. Faktycznie, specjalistyczne przygotowanie zawodowe nie stoi dziś chyba na niższym poziomie niż kiedyś, wręcz przeciwnie. Prawdziwe niebezpieczeństwo polega na tym, że edukacja ogranicza się tylko do niego. Uczelnie nie wypuszczają w świat odpowiedzialnych i tolerancyjnych, a jednocześnie krytycznych członków społeczeństwa. Wydajemy dyplomy ludziom, którym obce jest poczucie solidarności, troszczących się tylko o prawa dla siebie, nie pamiętających za to nigdy o obowiązkach, albo ponurym fanatykom, żywym wcieleniom bezwzględności i demagogii. Brakuje nam za to obywateli. "*¹

Powyższa konstatacja odzwierciedla niestety obecną rzeczywistość i udział w jej kształtowaniu zarówno powszechnej edukacji, kształcenia na uczelniach wyższych, jak i samej nauki. W sytuacji załamania się podstaw obecnego ustroju niezbędne są wielkie przeobrażenia w tym zakresie. Powszechna edukacja i studiowanie na uczelniach polegające na całościowym (holistycznym) kształceniu i wychowywaniu jest kluczowym sposobem budowy nowego ustroju III drogi rozwoju. Również nauka powinna zmienić swoją dotychczasową funkcję swojego rodzaju „religii” na holistyczne podejście do badań i analiz naukowych. Ten nowy sposób funkcjonowania zarówno edukacji jak i nauki winien opierać się na czterech filarach:

- **po pierwsze - interdyscyplinarnym** - wykorzystania wielu dyscyplin naukowych, nie tylko z dziedziny nauk społecznych, ale także przyrodniczych, ścisłych i humanistycznych;

¹ Savater Fernando: "Ignoranci z dyplomami", El Pais Internacional, w: FORUM nr 4, 21-27.01.2002 r.

- **po drugie - geograficznym** - oglądu i analizy wiedzy, zjawisk i procesów zachodzących w skali globalnej, a nie pojedynczych krajów, czy regionów;
- **po trzecie - historycznym** - identyfikacji i badania zgromadzonej wiedzy różnych ludów, zjawisk i procesów w długim okresie czasu - kilku wieków, a nawet tysięcy lat, nie zaś kilku czy kilkunastu lat;
- **po czwarte – prognostycznym** – kształtowaniu i stosowaniu umiejętności przewidywania skutków: zjawisk, odkryć, wynalazków, procesów, i decyzji w krótkim i długim okresie czasu, zgodnie z maksymą: **„to co czynisz, czyń roztropnie – oglądając się na skutki” za lat kilka i kilkadziesiąt.**

Wiedza całościowa, holistyczna - chroni i pomaga, ignorancja, niewiedza, a nawet wiedza wąsko specjalistyczna - naraża i zagraża.

Dylematem starym jak świat, obejmującym nie tylko sferę gospodarczą i polityczną, ale w mniejszym stopniu i inne sfery działalności człowieka jest ścieranie się dwóch paradygmatów opartych na:

- **Wybujałym indywidualizmie, chciwości, egoizmie, dominacji i bezwzględnej rywalizacji, nazywanych konkurencją,** które charakteryzują nastawioną na zysk i wyzysk globalną ekonomię komercyjną. Jest paradygmat obecnie dominujący.
- **Współpracy jak w dobrej rodzinie i pracy dla dobra wspólnego, w harmonii ze środowiskiem EkoSpołecznym ?** Do takiego funkcjonowania bliżej jest przedsiębiorstwom opartym na własności wspólnotowej, takim jak: spółdzielczość, akcjonariat pracowniczy, akcjonariat społeczności lokalnych, przedsiębiorstwa komunalne itp.

Gdyby indywidualizm, który jest sercem kapitalizmu, zdefiniować na nowo jako EGOIZM WŁAŚCIWY, to społeczeństwo stworzyłoby może świat lepszy od tego, w którym „żebrak to twój bliźni” - uważa Charles Handy. Taki nowy indywidualizm spogląda poza materializm, ku czemuś większemu.² Wychodząc od indywidualistycznej potrzeby samorealizacji, jako najwyższej w hierarchii potrzeb człowieka można w konsekwencji dojść do wniosku, że najpełniej może jednostka samorealizować się na bezludnej wyspie. Jeśli nie przyjmiemy tego poglądu, to konsekwentnie rozumując należy przyjąć, że człowiek nie może istnieć i rozwijać się w oderwaniu od rodziny, grupy, czy społeczeństwa, a więc w układzie sprzężenia zwrotnego, sam oddziałuje na rozwój otoczenia, a także jego rozwój i istnienie, zależy od oddziaływania oraz pomocy innych³.

Sens słowa „konkurencja” uległ przez wieki wypaczeniu. Pierwotnie znaczyło ono „biec razem”. U starożytnych pojęcie konkurowania oznaczało wzajemne korzystanie ze swoich wysiłków – a nie miażdżenie rywali czy wygrywanie za wszelką cenę.⁴

Wysoka, nie dogmatyczna nauka z biologii dowodzi, że komórka każdego zdrowego organizmu, także zbiorowego np. mrówek czy pszczół, realizuje w 90—98% potrzeby tegoż organizmu, a w 2—10% swoje własne. W miarę jak te proporcje są łamane i zwiększa się zaspokajanie potrzeb własnych — kosztem całego organizmu — przez komórki, organizm choruje, a następnie umiera. Pierwszą myślą zdrowej komórki jest – cały organizm. Pierwszą myślą chorej komórki, w skrajnym przypadku komórki rakowej – jest własny interes. Ludzkość — jako organizm zbiorowy — funkcjonując według reguł komercyjnej ekonomii globalnej z mechanizmem pieniądza

² Charles Handy, *Glód ducha. Poza Kapitalizm. Poszukiwanie sensu w nowoczesnym świecie*. Wyd. Dolnośląskie. Wrocław. 1999, s. 13

³ K. Lachowski, *Dokąd zmierza Świat XXI wieku ?*, referat na konferencję naukową w dniach 8-10.09.2000 r. na UMCS w Lublinie, opublikowany w materiałach konferencji i w *Nexuse* nr 6/2002 i nr 1/2003

⁴ B. H. Lepton, S. Bhaerman, *PRZESKOK EWOLUCYJNY – od kryzysu do życia w harmonii*. Wyd Medium, Konstancin-Jeziorna, 2012 s. 201

odsetkowego na zasadzie "egoistycznej wolności bez żadnej odpowiedzialności, czyli Róbta Co Chceta" - znajduje się w stadium ciężkiej choroby.

Pochodną powyższych paradygmatów – konkurencja, czy współpraca – są następujące rachunki ekonomiczne:

- ◆ **Egoistyczny** – jest nastawiony na zysk właścicieli i zarządzających, poprzez minimalizację kosztów: opłaty pracy pracowników najemnych, zużywanych materiałów, jakości wyrobów i usług, ubezpieczeń i opieki zdrowotnej pracowników, ochrony środowiska przyrodniczego i społecznego, lokalnego i krajowego. Beneficjenci zysków poprzez system podatkowy, kredytowy i w ukrytych odsetkach bankowych w każdym dobru zaopatrzeniowym i opłacie, pracują na rzecz bogatych na kolejnych piętrach piramidy bogactwa, aż do najbogatszych na szczycie włącznie. Ten rachunek oparty jest na paradygmacie konkurencji, w którym bardziej bezwzględny, chciwy i silniejszy wyzyskuje słabszych, mniej chciwych i bezwzględnych. **W rachunku egoistycznym koszty się uspołecznia, a zyski prywatyzuje.**
- ◆ **EkoSpołeczny** – jest nastawiony na dochód zatrudnionych współwłaścicieli, społeczności lokalnych i krajowych uwzględniając obok kosztów zużywanych materiałów, usług i dobrej jakości, także koszty: pracy domowej w rodzinie np. przy wychowaniu dzieci, w kuchni, ogrodzie itp., zasiłków dla bezrobotnych, także tych z pomocy społecznej, wykluczenia społecznego, chorób wywołanych szkodliwymi warunkami pracy, w tym stresu, rozkładu więzi społecznych, patologii, nieuczciwości i oszustw w biznesie, zatrucia środowiska przyrodniczego itp. Bogactwa naturalne zawarte w ziemi też podlegają wycenie, ale jako zasoby danej społeczności lokalnej regionalnej czy krajowej, a nie prywatnej. Taki rachunek jest pochodną współpracy, pracy dla dobra wspólnego w harmonii ze środowiskiem ekospołecznym, a nie prywatnego zysku i wyzysku.

Nagrodę Nobla z ekonomii w 2009 r, uzyskała Elinor Ostrom, za udowodnienie, że przedsiębiorstwa wspólnotowe – spółdzielnie, były bardziej efektywne niż komercyjne, mimo że zastosowany rachunek ekonomiczny ma charakter pośredni pomiędzy prezentowanym tu rachunkiem Egoistycznym i EkoSpołecznym.

Czy zatem kapitalizm w warunkach obecnego przyśpieszenia globalnych procesów ma przyszłość? Czy globalizacja jako najwyższe stadium kapitalizmu, ze wszystkimi jego negatywnymi konsekwencjami, nie ma alternatywy, jesteśmy na nią skazani – jak powtarzają niczym mantrę jej zwolennicy i beneficjenci, podobnie jak zwolennicy i beneficjenci komunizmu kilkadziesiąt lat temu?

Francuskie stowarzyszenie *Centre des Jeunes Dirigeants d'Enterprise* liczące 23 tysiące członków będących dyrektorami różnego rodzaju spółek i firm w raporcie opublikowanym w 1996 roku twierdziło: „*Jesteśmy przekonani, że nie podlegający żadnym regulacjom kapitalizm rozpadnie się tak samo jak komunizm, chyba że skorzystamy z nadarżającej się okazji i postawimy człowieka ponownie w centrum zainteresowania społecznego. (...) Ubóstwo naszych społeczeństw jest ubóstwem raczej społecznym i duchowym, a nie materialnym. (...) Należy gruntownie przemyśleć to, w jaki sposób zorganizowana jest nasza praca i nasze społeczeństwo*”. Francuski raport bezkompromisowo proponuje rewolucyjny plan oparty na założeniu, że przedsiębiorstwa powinny być rozliczane także z tego, co wnoszą w życie społeczeństwa i jego dobrobyt oraz czy są odpowiedzialne za losy zatrudnianych pracowników. **Firmy szkodliwe należy zamykać. Spółki powinny zmierzać do podwyższenia swego kapitału lokalnie, a nie poszukiwać go na giełdach, czy też w narodowych czy zagranicznych bankach.** Cały dochód powinien być opodatkowany, a uzyskane w ten sposób wpływy powinny być spożytkowane na zapewnienie odpowiedniego poziomu życia

wszystkim obywatelom, w myśl założenia, że każde ludzkie istnienie jest dobrem społecznym. **Powinna zostać także ustalona zarówno płaca minimalna, jak i maksymalna.**⁵

Także Georg Soros, miliarder - finansista, „papież” światowych spekulantów (fundator Fundacji im Batorego – przypomnienie LK), faktyczny konstruktor programu zrealizowanego w Polsce przez Balcerowicza, w chwilach szczerości zaprzecza temu co realizuje, obecnie także na Ukrainie, tak, jak jego uczeń Jeffrey D. Sachs, który w artykule krytykującym kapitalizm tak pisał w „Atlantic Monthly”: „**Nasz obecny system może się załamać, jeżeli nie ograniczymy regulowanej zakazami pogoni za własnym interesem – uznaniem dla zaangażowania, któremu trzeba podporządkować interesy osobiste.**”⁶ W tym miejscu należy postawić pytanie, kiedy polscy liberałowie wzorem swoich nauczycieli przyznają się, że realizowana przez nich transformacja ustrojowa na lepszy system - kapitalizm - zakończyła się kompletną kląpą?

Zbudowanie nowego społeczeństwa, a więc obejmującego wszystkie sfery życia, a nie tylko enklawy, wymaga zarówno zmian obecnych systemów wartości, co wiąże się z powszechną przemianą świadomości, jak również zmian rozwiązań ustrojowych w sferach: gospodarczej, społecznej, politycznej i kulturowo medialnej. Te zmiany są ze sobą współzależne: zmiany świadomości i systemów wartości warunkują zmiany w zakresie instytucjonalno-regulacyjnym i odwrotnie, te ostatnie pozwalają blokować przemiany świadomości i narzucać ludziom nie chciany na ogół przez nich system wartości przez hierarchiczne struktury władzy działające w oparciu o paradygmat naukowo – materialistyczny (mechaniczno-redukcyjny).

Jednakże w czasach obecnych jesteśmy świadkami całkowicie nowego zjawiska w dotychczasowej znanej historii ludzkości. W wyniku ogromnej przemiany świadomości dużej części ludności świata rodzi się nowa cywilizacja oparta na inicjatywach oddolnych, których podstawą jest nowy paradygmat: integracyjno – holistyczny⁷, który metaforycznie można porównać do samoorganizującego się organizmu żywego. Zasadnicza zmiana świadomościowa dotyczy przeorientowania się z dominacji potrzeb materialnych na potrzeby niematerialne, czyli radykalnego podniesienia jakości życia w harmonii z innymi ludźmi, społeczeństwem i środowiskiem naturalnym, a więc podnoszenia ogólnego dobrobytu poprzez pracę na rzecz dobra wspólnego. Równocześnie następuje dość powszechna kompromitacja starego hierarchicznego systemu władzy ustroju kapitalistycznego i pozorowanej demokracji, gdzie rządzi oligarchia. Wychodzą na światło dzienne wszelkie brudy tego systemu jak: korupcja, przestępcze bogacenie się, mafijne systemy władzy, totalitarne metody kontroli i sterowania społeczeństwami itd., zarówno w Polsce jak i w USA, czy w krajach europejskich.

⁵ za: D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie. Alternatywy dla globalizacji*. Wyd. Stow. OBYWATEL, Łódź 2002, s. 208 i 209

⁶ Ch. Handy, *Głód ducha. Poza Kapitalizm. Poszukiwanie sensu w nowoczesnym świecie*. Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1999 r., s. 110

⁷ **HOLIZM** [gr.]: filozoficzny termin teorii rozwoju wg której istotną cechą świata jest jego „całościowy” charakter; w metodologii nauk społecznych jest to stanowisko głoszące, iż zjawiska społeczne stanowią układy podlegające prawidłowościom nie dającym się wywnioskować z prawidłowości rządzących ich składnikami. Koncepcja wzajemnie powiązanej rzeczywistości wywodząca się z filozofii holistycznej, rozwijana dalej poprzez ekologię, fizykę kwantową oraz teorię systemów, stanowi podstawę **paradygmatu integracyjno-holistycznego**, którego cechami charakterystycznymi są:

- **współzależność** – funkcja, w której każda część systemu jest wzajemnie zależna od działania innych części systemu jako całości;
- **wzajemne powiązanie** – rozbudowana sieć relacji istniejących pomiędzy częściami systemu lub z innymi systemami;
- **uczestnictwo** – obserwator jest zawsze blisko związany z otoczeniem, tworząc rzeczywistość, którą „obserwuje”;
- **nie-liniowość** – zbiór wzorów interakcyjnych opisanych poprzez pętle sprzężenia zwrotnego, systemy auto-organizujące się lub teorię chaosu, są bardziej popularne niż proste przyczynowo-skutkowe interakcje.

Te przemiany dokumentuje wiele badań z których trzy przykłady przytaczam poniżej:

- Z badań Raya na reprezentatywnej 1036 osobowej próbie społeczeństwa amerykańskiego wynika, że: 87 % badanych uważa, że powinniśmy traktować planetę jak żywy system; 83 % utrzymuje że powinniśmy odbudować małe społeczności; 82% jest zdania – że ludzie winni być podlegli naturze i starać się ją zachować; człowiek jest częścią natury, a nie jej panem – uważa 75 % badanych; 68 % chciałoby powrotu do prostego trybu życia, w którym mniejsze znaczenie będzie się przywiązywało do konsumpcji i bogactwa; 63 % twierdzi, że rząd powinien zamknąć przedsiębiorstwa odpowiedzialne za zanieczyszczenie powietrza.⁸
- Również wyniki badań międzynarodowych wskazują na wyraźne odchylenie od materialistycznych wartości modernizmu. W roku 1993 Wydział Międzynarodowy Instytutu Gallupa przeprowadził badania pod nazwą „Zdrowie naszej planety” w 12 uprzemysłowionych i 12 rozwijających się krajach. Wyniki dobitnie wykazały, że stanem środowiska przejmują się większość ludzi bez względu na poziom rozwoju gospodarki ich kraju. Jeśli porównamy wyniki w obu rodzajach państw, okazuje się, że w krajach rozwijających się zainteresowanie tą problematyką było znacznie większe, co całkowicie przeczy popularnej tezie, że w krajach biedniejszych ludzie zbyt zaprzątnięci są codzienną walką o przetrwanie, by zastanawiać się nad problemami dewastacji środowiska naturalnego. Co więcej, większość respondentów w obu rodzajach państw twierdziło, że ochrona środowiska jest o wiele ważniejsza niż wzrost gospodarczy.⁹
- W oparciu o dane zebrane w trakcie realizacji projektu Word Values Survey (Światowe Badania nad Wartościami) w latach 1990-1991, którym poddano przedstawicieli 43 państw reprezentujących 70% populacji Ziemi, Ronald Inglehart doszedł do wniosku, że w wielu z tych krajów zaczynają dominować wartości reprezentowane przez kulturę zintegrowaną. Wymienić tu można Szwecję, Holandię, Danię, Finlandię, Norwegię, Islandię, Szwajcarię, Wielką Brytanię, Kanadę i USA. **Obywatele tych państw tracą zaufanie do tradycyjnych instytucji, w tym do rządów, przedstawicieli biznesu i religii. Im bardziej maleje ich wiara w to, że wszelkie problemy mogą zostać rozwiązane dzięki rozwojowi nauki i techniki, tym bardziej rośnie zaufanie do własnych przekonań i zasad zdrowego rozsądku. Coraz mniej liczy się zarobek i zysk, coraz bardziej sensowna praca w godziwych warunkach. Wzrasta tendencja do poszukiwania celu w życiu. Wzrost gospodarczy nie jest już w centrum zainteresowania. Jego miejsce zajmuje ochrona zdevastowanego środowiska.** Ludzie ci stają się coraz bardziej tolerancyjni wobec różnic etnicznych, seksualnych i politycznych, a także akceptują nową rolę kobiet w społeczeństwie, uważając, że one także mają prawo do samorealizacji. Inglehart uważa, że te elementy wyraźnie wskazują, iż pojawił się globalny trend w kierunku wyznawania wartości po modernistycznych.¹⁰

Mało kto zwraca uwagę na to, że teoria rynku począwszy od Adama Smitha zakłada, iż **przedsiębiorstwa powinny być własnością osób, które w nich pracują i żyją w związanych z nimi społecznościach.** Osoby te stają się wówczas rzeczywistymi udziałowcami, tzw. interesariuszami¹¹ w sposób, o którym nie może być mowy w przypadku tak charakterystycznej dla dzisiejszych korporacji

⁸ Dane dotyczące badań Raya w oparciu o: Paul H. Ray, *The Integral Culture Survey: A Study of Values Subcultures and the Use of Alternative HealthCare In America*, A Report to Ftzer Instytut and the Instytute of Noetic Science, październik 1995; PoJaul Ray, “The great Divide: Prospects for an Intrgral Culture”, *YES! A Journal of Positive Futures*, jesień 1996, s 68

⁹ Duane Elgin i Coleen LeDrew, “Globar Paradigm Report: Tracking the Shift Dunder Way” {Raport na temat przemian globalnego paradygmatu} *YES! A Journal of Positive Futures*” zima 1997, s. 19; Duane Elgin i Coleen LeDrew, *Global Consciousness Change: Indicators of an Emerging Paradigm* (San Anselmo, Calif.: Millennium Projekt, 1997). Więcej informacji: www.awakeningearth.org.

¹⁰ Ronald Inglehart, *Modernization and Postmodernization: Cultural, Economic, and Political Change In 43 Societies* (Princeton, N.J.: Princeto Uni-versity press, 1997)

¹¹ Interesariusz jest pojęciem szerszym niż akcjonariusz i obejmuje również klientów, pracowników, dostawców, konkurentów czy wspólnoty lokalne, na terenie których działa przedsiębiorstwo.

własności należącej do rozproszonych akcjonariuszy – obcych nieobecnych właścicieli.¹² Taką formułę spełniają właśnie spółdzielnie.

Ojciec ekonomii wolnorynkowej Adam Smith, najczęściej cytowany przez liberałów, przynajmniej w Polsce, napisał dwie istotne prace: „*Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*” i „*Teoria uczuć moralnych*”. Nie jest to przypadek, ponieważ zdecydowana większość przypisywanych mu poglądów, jest nieprawdziwa. W „*Teorii uczuć moralnych*” Smith dobitnie wykazuje fałsz twierdzenia, jakoby ludzie są w stanie funkcjonować jedynie dla własnych korzyści: „*Bez względu na to, jak bardzo samolubny byłby człowiek, w jego naturze istnieją pewne zasady, które każą mu przejmować się losem innych i przedkładać ich szczęście ponad własne, choćby jego jedyną korzyścią pozostawała możliwość czerpania przyjemności z przypatrywania się im.*”¹³ Smith był przekonany, że **odpowiedzialna jednostka ma obowiązek unikać szkodenia innym, a państwo jest zobowiązane powstrzymać tych wszystkich, którzy działają na niekorzyść drugiego człowieka**, stwierdzając: „*Prawdziwa uraza wynikająca z popełnionej niesprawiedliwości jest w oczach obiektywnego obserwatora jedyną przyczyną, która może usprawiedliwić wyrządzoną nam krzywdę lub naruszenie pomyślności naszego dobrego sąsiada. Inne postępowanie będzie wyłącznie pogwałceniem prawa, bowiem to w jego mocy leży wymierzenie kary lub zapobieganie takim niegodnym czynom. Mądrość każdego państwa to dążenie, w sposób najlepszy z możliwych, do zastosowania praw społecznych w celu powstrzymania tych wszystkich, którzy podlegają jego władzy od wyrządzania krzywdy innym i niszczenia ich szczęścia.*”¹⁴ **Nigdzie w dziełach Adama Smitha nie ma nawet najmniejszej sugestii, że ci którzy świadomie krzywdzą innych zabiegając o własne korzyści mogliby – choćby i bezwiednie – działać na rzecz dobra wspólnego.**

Również wielu „obrońców praw człowieka” używa w mediach praw Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, rezolucji ONZ ratyfikowanej przez Polskę, jak maczugi – ale selektywnie i wybiórczo – nie przytaczając, chyba najważniejszego artykułu 25, który brzmi: „**Każdy człowiek ma prawo do poziomu życia zapewniającego zdrowie i dobrobyt jemu i jego rodzinie, włączając w to wyżywienie, odzież, mieszkanie, opiekę lekarską i konieczne świadczenia socjalne, także prawo do poczucia bezpieczeństwa w przypadku bezrobocia, choroby, kalectwa, owdowienia, starości lub utraty środków do życia w inny sposób od niego niezależny.**”

Arystoteles uważał, że społeczeństwo, w którym nie występuje zjawisko skrajnego bogactwa i skrajnego ubóstwa ma największe szanse stać się zdrowym społeczeństwem.

„**Powszechna nędza i wysoka koncentracja bogactwa nie mogą współistnieć ze sobą w demokracji**”, pisał dwa wieki temu autor Deklaracji Niepodległości i późniejszy prezydent USA - **Thomas Jefferson**, jakby na przekór współczesnym fanatykom neoliberalizmu upatrującym w bogaceniu się najbogatszych jedyną możliwą drogą rozwoju cywilizacyjnego.¹⁵

Wychodząc od fundamentalnych zasad wolności i niezależności, nie tylko jednostki, ale także rodziny, społeczności lokalnej, grupy społecznej, etnicznej, religijnej, aż po naród i społeczeństwo danego kraju, należy uwzględniać nie tylko wolność światopoglądową, społeczną i polityczną, ale także ekonomiczną, rozumianą jako zabezpieczenie: godziwego życia, poczucia bezpieczeństwa socjalnego i fizycznego oraz niezależności.

¹² D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie. Alternatywy dla globalizacji*. Wyd. Stow. OBYWATEL, Łódź 2002, s.166

¹³ A. Smith, *Teoria uczuć moralnych*, PWN, Warszawa 1989 s. 9

¹⁴ Tamże...s. 218

¹⁵ N. Chomsky, *Powers and Prospects. Reflections on Human Nature and Social Order*, South and Press, Boston, 1996, s 87;

W związku z tym, powinniśmy budować długookresowo społeczeństwo obywatelskie w myśl maksymy: „MAŁE JEST PIĘKNE”, ponieważ służy to zdecydowanej większości ludzi, zamiast aktualnie realizowanej globalistycznej zasady kapitalizmu: „DUŻY I BOGATY MOŻE WIĘCEJ”, ponieważ służy to nielicznym bogatym kosztem wszystkich innych ludzi.

Z tego wynika dylemat wyboru to znaczy czy chcemy:

- zachować czy wyeliminować różnorodność kulturową i genetyczną;
- uznać za priorytet naszych działań zaspokojenie potrzeb większości, czy produkcję luksusowych dóbr dla wąskiej grupy osób dysponujących pokaźnym majątkiem;
- preferować swobodny dostęp do kluczowych i innowacyjnych technologii, czy respektować interesy korporacji, zastrzegających prawa wyłącznej własności w celu zapewnienia sobie monopolu lub czerpania zysków z wygórowanych tantiem;
- zapewnić poszczególnym obywatelom możliwość rzeczywistego uczestnictwa w demokratycznym zarządzaniu życiem gospodarczym i politycznym czy przekazać odpowiedzialność za kształt naszej przyszłości wąskiej globalnej elicie;
- przywrócić prawa własności zakorzenionym społecznościom miejsca, przejawiającym troskę o przestrzeń, w której żyją, czy podtrzymywać system nieobecnych właścicieli, pozbawionych poczucia odpowiedzialności za podejmowane decyzje.¹⁶

Zasada „MAŁE JEST PIĘKNE”, oznacza tworzenie systemu lokalnych biospołeczności, funkcjonujących dzięki możliwie największej samowystarczalności w zakresie: żywności, energii, materiałów i zatrudnienia żyjącym w niej ludziom. Uzupelnieniem niedostatków samowystarczalności na poziomie lokalnym, powinien być odpowiednio większy stopień samowystarczalności na poziomie regionalnym i krajowym.

Zalety rozwoju lokalnych biospołeczności odpowiednio zintegrowanych w układzie regionalnym i krajowym w porównaniu do wad współczesnej globalnej gospodarki kapitalistycznej są następujące:

1. W dobie ogromnego postępu technicznego: mechanizacji, automatyzacji, informatyzacji i robotyzacji coraz większa liczba ludzi nie znajdująca pracy w sferze materialnej (słynna prognoza globalistów z 1995 r. - **80/20 %** - że za czterdzieści lat 80% ludzi będzie bez pracy, a zatrudnienie znajdzie tylko 20% zdolnych do pracy) będzie musiała z czasem przeorientować się na samorozwój, zwiększenie czasu na wychowanie dzieci i wymianę w świadczeniu usług niematerialnych takich jak: edukacja, rozwój duchowy, tworzenie i upowszechnianie kultury, praca społeczna, pomoc słabszym grupom społecznym, życie w harmonii z naturalnym środowiskiem człowieka. Ta sytuacja może być wykorzystana do integracji społeczności lokalnych, gdzie kontakt osobisty, współpraca, samoorganizacja pozwoli na zwiększenie samowystarczalności i ekologicznych atutów środowiska naturalnego. Cywilizację Zachodnią zdominowały stosunkowo powierzchowne potrzeby materialne, których miernikiem jest PKB, nad dojrzwaniem i zaspokajaniem potrzeb niematerialnych, nie dlatego że one są odbierane jako mniej ważne, lecz dlatego, że materialne można łatwiej zmierzyć i szybciej osiągnąć np. kupić dziecku zabawkę, zamiast poświęcić czas na osobisty kontakt i ciepło miłości rodzicielskiej. Ale przewidywany wzrost wydajności pracy w wyniku postępu technicznego pozwoli zaspokoić nawet tak sztucznie rozdęte potrzeby konsumpcyjne przez zaledwie 20%, a nawet 10% zdolnej do pracy ludności, za kilkadziesiąt lat. Pozostałą niepracującą ludność w całym świecie, globaliści neutralizują obecnie i planują to robić w przyszłości - skapywanym nieekologicznym pożywieniem i odurzającą rozrywką, włącznie z narkotykami i innymi używkami, aby nie zrobili rewolucji. Stale rosnący dylemat dla tych ludzi to: **„mieć jedzenie”** czy **„być jedzeniem”**.

¹⁶ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie. Alternatywy dla globalizacji*. Wyd. Stow. OBYWATEL, Łódź 2002, s. 141

2. **Coraz więcej ludzi uświadamia sobie, że życie w nieskażonym środowisku zamieszkania i pracy oraz spożywanie ekologicznej żywności to dłuższe i pełniejsze jakościowo życie, mniej chorób, straty czasu i pieniędzy na leczenie przez konwencjonalną nastawioną na zysk medycynę**, za pomocą leków najbardziej zyskowej branży farmaceutycznej. Korzystając ze znanego, lokalnego źródła zaopatrzenia w żywność, znacznie szybciej możemy zweryfikować czy jest ona zdrowa ekologicznie, natomiast co do żywności wyprodukowanej i przetworzonej w odległym rejonie czy innym kraju, nie mamy żadnej pewności, mimo różnych „pseudonormatywów” i „pseudokontroli” czy jest to żywność zdrowa, czy nie jest skażona jakąkolwiek chorobą, albo nawet z padniętych zwierząt, czy nie jest genetycznie modyfikowana lub zanieczyszczona szkodliwymi substancjami. Prowadzenie natomiast samodzielnie ekologicznej produkcji ogrodniczej, głównie na potrzeby własne, w nieskażonym i podobnie zagospodarowanym otaczającym środowisku biospołeczności, jeszcze bardziej wydłuża wiek życia i uodparnia na choroby. Ponieważ ta praca jeśli jest wykonywana z „sercem” daje żywność znacznie lepszą i zdrowszą, nawet od tej z bliskiego znanego otoczenia. Potwierdzają to ludzie często i długo przebywający na działkach i korzystający z żywności przez siebie wyprodukowanej, ponieważ żyją znacznie dłużej, mniej chorują i ich jakość życia jest znacznie lepsza od innych.
Zdecydowana większość ludzi na Zachodzie i nieco mniej w Polsce spożywa szkodliwe dla zdrowia produkty. Piękne z wyglądu jabłka, pomidory, ogórki i inne owoce oraz warzywa w supermarketach, są niestety często odmianami genetycznie modyfikowanymi, ponadto ich wzrost jest wspomagany sztucznymi nawozami i chroniony sztucznymi środkami ochrony roślin. Te produkty w odróżnieniu od naturalnie hodowanych są niestety szkodliwe dla zdrowia. Do tego dochodzi zanieczyszczenie wody do picia, powietrza którym oddychamy i ziemi użytkowanej rolniczo. W rezultacie jak dokumentują statystyki zwiększa się z roku na rok liczba chorych ludzi i pojawiają się coraz to nowe choroby. Konwencjonalna medycyna mimo otrzymywania ogromnych sum pieniędzy i posiadania ogromnej ilości preparatów, szpitali, ośrodków zdrowia, instytutów naukowych nie radzi sobie z tym, ponieważ leczy skutki chorób, a nie przyczyny, a ponadto w dobie kapitalizmu leczenie jest biznesem, zresztą bardzo lukratywnym, który daje tym lepsze zyski im jest więcej: chorób, chorych ludzi i ludzie dłużej chorują. Ponadto szybkość życia w tzw. „*nowoczesnej cywilizacji*” z dala od natury w oparciu o filozofię „*czas to pieniądz*”, w warunkach bezwzględnej rywalizacji, wraz ze szkodliwym żywieniem wywołuje stres, a w konsekwencji różne choroby cywilizacyjne i psychopatyczne. Według Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego w Polsce jest więcej samobójstw niż wypadków na drogach, ale o tym media milczą.
3. Obok dużego stopnia samowystarczalności w zaopatrzeniu w żywność ważnym warunkiem niezależności lokalnych, regionalnych biospołeczności, a także kraju jest maksymalne pokrycie zapotrzebowania na energię z własnych lokalnych źródeł. Istnieją możliwości pozyskiwania energii w warunkach lokalnych ze źródeł odnawialnych, geotermalnych, z najnowszych technologii pozyskiwania energii z zimnej syntezy termojądrowej, z wody oraz pola magnetycznego ziemi. Główne surowce energetyczne: takie jak ropa, gaz i potrzebne do wytwarzania energii jądrowej są obecnie instrumentami uzależniania i eksploatacji wielu państw przez wielkie koncerny i niektóre kraje.
4. Życie i praca w lokalnych biospołecznościach przy prostocie życia i uniezależnieniu się od wielu materialnych przedmiotów – gadżetów, oznacza poświęcanie znacznie mniej czasu na dojazdy do pracy i zarabianie pieniędzy, a przeznaczanie tego czasu na zaspokajanie i wymianę usług niematerialnych, wychowanie dzieci, realizację zainteresowań i rozwój duchowy. To osobisty wybór, jakiego trzeba dokonać w celu prowadzenia lepszego, bardziej wartościowego i satysfakcjonującego życia. Ilość zwolenników nowego stylu życia rośnie już w świecie w dziesiątki milionów co oznacza, że idea trafia w sedno.

Oczywiście taki sposób życia dla „Wyznawców Postępu”, „Obywateli Świata”, „Europejczyków” będzie wyrazem „nienormalnego życia”, zaściankowości, ksenofobii, uwiędem twórczej wyobraźni, a nawet ciemnogrodu i rasizmu. Cały czas bowiem wmawiają nam, że globalizacja i dominacja korporacji są nieuniknione, tak jak wcześniej komunizm. To jest uprawianie intelektualnego terroryzmu.

Ellen Goldman, dziennikarka z „Boston Globe”, prosto i zwięźle podsumowuje pojęcie „normalnego życia” w rozumieniu „Wyznawców Postępu”: **„Normalny” oznacza noszenie kosztownych ubrań, które kupuje się dzięki ciężkiej pracy, przepychanie się przez korki kupionym na raty samochodem, by dojechać do pracy, którą musisz wykonywać, żeby płacić za ubrania, samochód i dom, który zostawisz pusty na cały dzień, aby zarobić na jego utrzymanie i spłatę zaciągniętego długu.**¹⁷

5. Taki sposób rozwoju pozwala odizolować lokalne społeczności od niestabilności współczesnej gospodarki globalnej, czyniąc je mniej podatnymi na wydarzenia toczące się poza granicami. Obecny świat przypomina okręt podwodny bez grodzi wodoszczelnych, wystarczy lekkie uszkodzenie kadłuba, przy którym pompy nie są w stanie usunąć wlewającej się wody, a cały okręt zostanie zatopiony. Przeciwnieństwem są „grodzie wodoszczelne” nie tylko w postaci granic państwowych chronionych cłami, sztywnymi kursami walut, kontyngentami wymiany itp., jak było na świecie od II wojny światowej do lat siedemdziesiątych, ale samowystarczalność społeczeństw na poziomie lokalnym, a co najwyżej regionalnym. Koncepcja ta pozwala na stworzenie doskonalszych warunków do zachowania równowagi ze środowiskiem, skłania bowiem społeczność do nauczenia się życia w granicach własnego środowiska. W razie wystąpienia światowego kryzysu finansowego takie lokalne, a nawet regionalne, czy krajowe biospołeczności łatwo mogą wprowadzić swój własny pieniądź w formie bez odsetkowego pieniądza neutralnego jak np. pieniądź w systemie barterowym lub pieniądza oprocentowanego ujemnie. Oba te systemy pieniądza sprowadzają jego istotę do środka wartości wymiennej towarów i usług, nie zaś środka tezauryzacji i spekulacji, jak obecne lichwiarskie systemy pieniądza.

We współczesnej gospodarce dominują anachroniczne zasady oparte na kolonizacji, nierównowazonym handlu, spekulacji i inwestycjach zagranicznych. Wynikiem tego rosną gwałtownie nierówności społeczne wewnątrz krajów i pomiędzy państwami, w których jedni żyją ponad stan, gdy inni nie mają podstawowych środków do życia. David C. Korten uważa, że chcąc uzyskać jak największą samowystarczalność każde państwo będzie musiało prowadzić politykę redukującą jego zależność od handlu i doprowadzić do zwiększenia udziału w gospodarce lokalnych przedsiębiorstw prywatnych. Będzie to wymagało unieważnienia obowiązujących obecnie umów handlowych i wynegocjowanie nowych. Powinny one chronić prawa społeczeństw do ustanawiania własnych zasad gospodarczych, a tym samym do wypracowania partnerskich stosunków gospodarczych z innymi krajami.¹⁸

6. **Kluczową sprawą dla skutecznej budowy nowego ustroju jest preferowanie lokalnej własności, zwłaszcza w formie samorządu spółdzielczego lub terytorialnego, akcjonariatu pracowniczego, akcjonariatu społeczności lokalnych, których członkami byliby: pracownicy, dostawcy, klienci, organizacje lokalne. Ludzie ci będą mieli osobisty interes w jak najdłuższym funkcjonowaniu danego przedsiębiorstwa na rynku, kierując się jednocześnie dobrem społeczności, która z niego korzysta.** Rozwiązanie to tworzy odpowiedni system motywacyjny, bowiem to właściciele ponoszą koszty, wynikające z niszczenia środowiska

¹⁷ Jak podają Joe Dominguez i Vicki Robin we wstępie do: Jacqueline Blix i David Heitmiller, *Getting a Life: Real Lives Transformed by Your Money or Your Life*, New York: Viking, 1997, s. xii

¹⁸ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie...*s. 168

i działania na szkodę społeczności. **Związanie własności bezpośrednio z firmą, zakorzeniona w lokalnej społeczności pozwala uniknąć wielu zagrożeń: ignorancji, nonszalancji i złej woli obcych, nieobecnych właścicieli, nie liczących się z niczym poza zyskiem.** Głównym problemem globalnego kapitalizmu są powiązania personalne i instytucjonalne, które koncentrują własność w rękach ekonomicznej oligarchii, żyjącej w oderwaniu od społeczeństw i nie zasługującej na ich zaufanie. Jak twierdzi **David C. Korten nie można powierzać kilku tysiącom osób zachowujących się jak kowboje na Dzikim Zachodzie kontroli nad środkami niezbędnymi do życia kilku miliardom ludzi.**¹⁹

Wychodząc o od celu jakim jest zbudowanie społeczeństwa obywatelskiego, strategicznymi zadaniami osiągnięcia postawionego celu głównego byłyby przez wiele lat:

- holistyczna edukacja, rozwój duchowości i nauka nowego typu,
- stworzenie w nauce i w państwie systemu prognozowania i ostrzegania przed skutkami różnych procesów, zjawisk, odkryć, wynalazków i decyzji na różnym szczeblu władzy w perspektywie lat: kilku, kilkunastu i kilkudziesięciu;
- powszechne kreowanie kultury zintegrowanej.

Fundamentalnymi kwestiami warunkującymi wdrożenie ekonomii obywatelskiej służącej zwykłym ludziom i zbudowanie nowego ustroju są:

- ❖ Anulowanie wszystkich długów na wzór starożytności: Sumeru, Asyrii, Babilonu, Egiptu, Państwa Żydowskiego, Grecji, Rzymu, w których anulowanie długów odbywało się najczęściej co kilka do kilkunastu lat, a rzadko w większy odstęp czasu.
- ❖ Trwałe wyeliminowanie konieczności anulowania długów poprzez zmianę mechanizmu pieniądza odsetkowego, czyli lichwy, będącego monopolem w skali świata niewielu prywatnych rodzin bankierskich - na pieniądź bezodsetkowy, lub ujemnie oprocentowany, będącym własnością wspólnotową lub społeczną.

Kościół Katolicki przez 1000 lat zabraniał lichwy, czyli pożyczania na procent, a do dzisiaj zabraniają tego religie islamska i judaizm . Jezus w Kazaniu na Górze zabronił pożyczania na procent i wypędził spekulantów pieniądzem ze Świątyni Jerozolimskiej.

Porównanie cech kapitalizmu liberalnego i interwencjonistycznego oraz koncepcji nowego ustroju, zawiera poniższa tabela.

Wyszczególnienie	Stara ekonomia kapitalizmu neoliberalnego	Stara ekonomia kapitalizmu interwencjonistycznego	NOWA EKONOMIA - NOWEGO USTROJU
Pieniądz	wysoko oprocentowany	umiarkowanie oprocentowany	bezodsetkowy lub ujemnie oprocentowany
Rola pieniądza	dobro oligarchów	dobro państwowe	dobro wspólnotowe lub społeczne
Spekulacja	gigantyczna	umiarkowana	zabroniona

¹⁹ Tamże.... s. 189

Bankli emisyjne	we własności i pod kontrolą kilkunastu rodzin bankierskich	zarządzane przez rządy, lecz pod kontrolą bankierów	dwa rodzaje pieniądza: - krajowego – państwowy - lokalnego – samorządowy
Faktyczna władza w rękach	kilku megakorporacji we własności bankierów	rządów państw pod kontrolą bankierów	Zdecentralizowana na dwóch szczeblach: - - rządowym - samorządowym
Struktura zarządzania	hierarchiczna – ostra piramida	hierarchiczna - umiarkowana piramida	zdecentralizowana - sieciowa
Dominujący rodzaj przedsiębiorstw	ponadnarodowe	państwowe i prywatne krajowe	Wspólnotowe: - spółdzielnie - akcjonariat pracowniczy - akcjonariat społeczności lokalnych
Rachunek ekonomiczny	skrajnie egoistyczny	umiarkowanie egoistyczny	EkoSpołeczny
Poziom podatków i opłat	bardzo wysoki	średnio wysoki	zerowy lub niski
Zadłużenie: państwa, samorządów, przedsiębiorstw, osób	bardzo wysokie, w większości niespłacalne	umiarkowanie wysokie, w większości spłacalne	niskie - spłacalne
Rozpiętość dochodów, najwyższych i najniższych	od kilku milionów razy do kilkuset	od kilku tysięcy do kilkunastu razy	Od kilkunastu razy, malejący w ciągu kilkudziesięciu lat do kilku razy
Faktyczne bezrobocie	od kilkunastu do kilkudziesięciu %	od kilkunastu do kilku %	od kilku do 2%
Własność osobowo identyfikowana	anonimowa w spółkach kapitałowych identyfikowana w pozostałych	częściowo nieidentyfikowana	tylko własność osób identyfikowanych z danego kraju
System wartości	chciwość, egoizm, bezwzględna rywalizacja, nazywana konkurencją	umiarkowane: chciwość, egoizm, rywalizacja i umiarkowana współpraca i praca dla dobra wspólnego	przewaga współpracy i pracy dla dobra wspólnego nad egoistycznym interesem własnym
Normy funkcjonowania	prawo stanowione przez korporacje	prawo stanowione przez państwa	normy stanowione przez społeczności

Obecne możliwości techniczne pozwalają zapewnić zaspokojenie podstawowych materialnych potrzeb bytowych dla wszystkich mieszkańców planety Ziemia, przy znacznie mniejszym czasie pracy, umożliwiając ludziom wykorzystanie zaoszczędzonego czasu na pełniejsze zaspokojenie potrzeb niematerialnych: kulturowych, intelektualnych i duchowych. Szybko zachodzące zmiany świadomości ludzi na całym świecie poprzedzają tworzenie nowego ustroju w świecie po kapitalizmie – III drogi, jakkolwiek będzie w przyszłości nazwana.

Reasumując należy stwierdzić, że w XX wieku kraje socjalistyczne tzw. II świata i kraje uwalniające się z jarzma kolonializmu tzw. III świata zamierzały stworzyć odmienne, bardziej ludzkie ustroje od kapitalizmu, jednak z czasem uległy iluzji „doganiania” cywilizacji Zachodu. Transformujące się kraje postkomunistyczne, w tym Polska, jeszcze bardziej weszły w „kanał doganiania” materialistycznej cywilizacji kapitalistycznego Zachodu, która stoi na przepaści, w przede dni największego kryzysu w historii. **Zamiast naśladować powinniśmy traktować wzorce Zachodu jako wielkie ostrzeżenie, gdzie szybko rozwija się narkomania, prostytutcja, przestępczość, mafijne struktury, korupcja, zachorowalność na choroby cywilizacyjne i psychopatyczne, spada przyrost naturalny, pogarsza się stan środowiska naturalnego, gdzie zanika człowieczeństwo, a kwitnie egoizm, nieuczciwość, hedonizm itd.** ? Świat cywilizacji Zachodu bardzo trafnie i proroczo scharakteryzował Jan Paweł II w 1988 r. w encyklice *Sollicitudo rei socialis* słowami: „*świat współczesny, łącznie ze światem ekonomii, zamiast troszczyć się o prawdziwy rozwój wiodący ku życiu bardziej ludzkiemu (...) zdaje się prowadzić nas szybko ku śmierci*” Jeżeli chcemy „prześcignąć” tę cywilizację śmierci - kapitalizmu i pozorowanej oligarchicznej demokracji państw Zachodu - to nie należy jej „doganiać” naśladując jej wzory, lecz „uciekać” w przeciwnym kierunku, tworząc nową cywilizację społeczeństwa obywatelskiego - cywilizację życia. Nic nie jest z góry przesądzone, wszystko jest w naszych rękach, jeżeli zastosujemy pozytywne wzorce i zmienimy naszą świadomość. Jesteśmy żywymi istotami i nadszedł czas, byśmy połączyli nasz byt z bytem planety i zjednoczyli się z życiem, odnaleźli swe miejsce na Ziemi i pojęli rolę, jaką pełnimy w funkcjonowaniu całości.

Krzysztof Lachowski - inż. dr ekonomii, analityk systemowy procesów globalnych i prognozowania strategicznego od kilkunastu lat. Od wielu lat związany ze spółdzielczością, obecnie Prezes Zarządu Towarzystwa Spółdzielców. Doświadczenie w administracji państwowej na stanowiskach: doradcy wicepremiera ds. polityki gospodarczej i dyrektora departamentu ekonomicznego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Doświadczenie gospodarcze: w instytucjach finansowych (fundusz poręczeniowy, towarzystwo ubezpieczeniowe, fundusz emerytalny, bank) na stanowiskach: wiceprezesa, dyrektora i doradcy prezesa oraz dyrektora firmy handlowej. Autor i współautor kilku planów społeczno-gospodarczych, w tym autor „Korekcyjnego programu gospodarczego” z marca 1990 r. dla znaczącej partii politycznej, przeciwstawnego dla „szokowej terapii gospodarczej” zrealizowanej przez L. Balcerowicza. Publicysta na tematy społeczno-gospodarcze i przemian cywilizacyjnych w Polsce i w świecie. Zajmował się także: badaniami opinii społecznej i marketingowych rynku, sporządzaniem biznes planów i planów strategicznych dla firm.